

Transkrypcja automatyczna za pomocą programu Sonix.ai - zgodność transkrypcji z nagraniem na poziomie ok. 95%

Mężczyzna, 54 lata, wykształcenie wyższe. Miejsce zamieszkania – duże miasto *usunięto by chronić anonimowość respondenta*. Patron 357 od początku projektu do 16.08.2022. Datek najpierw 10, a później 20 zł. Był patronem RNŚ do startu R357, a wciąż patronuje Raport o Stanie Świata. Zawód: *usunięto by chronić anonimowość respondenta*. Sytuację materialną ocenił na „bardzo dobrą”.

Wywiad przeprowadzony 12.04.2023 r. Czas trwania wywiadu – 2:02:00

Wywiad telefoniczny. Rozmowa bez zastrzeżeń.

-----

**Speaker1: [00:00:00] Na sam początek chciałem zapytać w ogóle jak to się stało, że został Pan słuchaczem i patronem później Radia 357?**

**Speaker2: [00:00:12]** Jestem sierotą po trójce i w momencie, kiedy rozstałem się z Trójką gdzieś w 2016 roku, w momencie, kiedy Trójka została szalenie upolityczniona. Od tego czasu przez bardzo długi czas słuchałem różnych radii. Nie udawało mi się znaleźć żadnego. Potem pojawiła się pierwsza nadzieja pod tytułem Radio Nowy Świat, gdzie nazwisko sugerowało, że będzie to radio zbliżone do Trójki. Okazało się bardzo szybko, że jest to bardziej agitka polityczna niż radio z prawdziwego zdarzenia. A potem pojawiła się kolejna nadzieja Radio 357, które wsparłem od pierwszego dnia, a później narastała we mnie frustracja. Taka dość konkretna i na samym końcu Rozstanie wiązało się z olbrzymim rozczarowaniem, wynikające z bardzo wielu powodów.

**Speaker1: [00:01:16] To przy okazji Radio Nowy Świat. Jak Pan w ogóle ocenia, co tam się podobało, a co się nie podobało w tej stacji?**

**Speaker2: [00:01:25]** Podobały mi się autorskie audycje muzyczne. Natomiast nie podobała mi się Poza pewnymi wyjątkami, nie podobały się poranki, które mnie dołują albo były zbyt skupione na życiu politycznym, a za mało na tym, żeby człowieka naładować na cały dzień i zrobić mu dzień. I nie podobało mi się. Szczególnie ważne dla mnie w tamtym czasie pasmo od godziny dziewiętej trzydzieści już nie pamiętam do godziny 13 14 było takie pasmo, kiedy ja w pracy słuchałem radia i nie. Ono było z kolei za ciężkie. Dla mnie ono było, to było za dużo, 45 min wywiadów. To ja poszukam czegoś, co będzie lżejsze i bardziej towarzyszące, aniżeli tak bardzo angażujące jak to pasmo. A druga rzecz to były też trochę przestało mi się podobać. Społeczność, która wokół tego radia zaczęła funkcjonować, bo oni byli mocno kibicowsko sekciarscy.

**Speaker1: [00:02:36] Można to delikatnie rozwinąć.**

**Speaker2:** [00:02:40] Proszę pana, można. Ja nie lubię. Bardzo sobie wysoce cenię. Jeżeli jak o czymś mówimy, to mamy, potrafimy to uzasadnić, a nie tak, bo tak to. Nie uznaję a priori jakichś takich autorytetów na zasadzie coś jest, bo tak powiedzieli, więc się dostosować. Ja potrafię powiedzieć nie. Mnie się nie podoba, choćby choćby były, to mam swoje zdania i tego typu rzeczy nie były dobrze przyjmowane przez społeczność.

**Speaker1:** [00:03:15] **Ok, rozumiem ten transfer pana z Radia Nowy Świat do Radia 357. Pan od początku, jak ten projekt został ogłoszony, wiedział, że to będzie stacja bardziej skrojona dla pana, do tego stopnia, że zrezygnuje pan z Radia Nowy Świat dla tej nowej stacji.**

**Speaker2:** [00:03:42] Proszę pana, nie, ja nie wiedziałem. No to jest. Zaufałem temu, co zespół Radia 3 5 7 napisał na swojej pierwszej wizytówce na Patronite i co dzisiaj wiem, było wabikiem i kłamstwem, ponieważ tam padało... Ja cacytuję bardziej sens niż wierne tłumaczenie. „Znacie nas, wiecie co potrafimy. Wiecie skąd przychodzimy. Wiecie, co chcemy wam pokazać” I równocześnie towarzyszyły temu dziwy Tomka Michniewicza, który pokazywał, że będziemy tak naprawdę robili radio dla słuchaczy Trójki. Zresztą wprost nawiązanie 357 od Myśliwieckiej. To miało być radio, które będzie ze względu na zaistniałe czynniki powiedzmy zewnętrzne, czy głównie sytuacja polityczna i tak dalej. Panowie nie mogli dalej kontynuować swojej roboty w budynku na Myśliwieckiej, więc liczyliśmy... Liczyłem będę tutaj mówił za siebie, na to, że będą tą robotę kontynuowali w innym miejscu.

**Speaker1:** [00:04:55] **A pan oczekiwał takiej, gdyby pan chciał kopii drugiej Trójki?**

**Speaker2:** [00:05:04] Wie pan co? To zależy, jak byśmy to radio zdefiniowali. Ja chciałem radia, które będzie dla ciut bardziej wyrobionego słuchacza i które dla słuchacza Tak jak przez całe lata Trójka była, była i będzie wyzwaniem intelektualnym w jakimś stopniu, To znaczy będzie radiem, które będzie wymagało do równania w górę, a nie będzie schodziło do poziomu słuchacza. Będzie radio, które będzie wyzwaniem, intelektualnym wyzwaniem. A niestety tak się nie stało.

**Speaker1:** [00:05:41] **A potrafiłby Pan podać jakieś argumenty, jakieś przykłady? Dlaczego właśnie w radiu 3.5 7 tego nie ma.**

**Speaker2:** [00:05:52] Jest. Ciągłe jest. tylko znikomo. Proszę zobaczyć jakiej wiedzy muzycznej i tzw. osłuchania wymagają audycje Pani Oli Budki, a jakie wymagają audycje Pana Piotra Kaczkowskiego.

**Speaker1:** [00:06:13] **Rozumiem.**

**Speaker2:** [00:06:18] Gdzie jeden i drugi prezentuje tzw. muzykę nową. Natomiast chodzi o dobór stylu np. ja sobie nie wyobrażam, żeby w starej trójce gościem godzinnej audycji była niejaka Margaret. Co do

tego pana Piotra Stelmacha to też takie piękne porównanie. Był kącik, który nazywa się „Bowie co się zowie”. Czyli mamy bardzo ambitnego, właściwie awangardowego i przełamując pewne granice w muzyce artysty.

Zostaje zastąpione. Fajnym, ale popowym artystom się pojawia kącik PET Shop Boys. Jednak różnica jest spora.

**Speaker1: [00:07:11] A jeśli można, to jeśli w ogóle potrafi pan. Na podstawie tego, jak słuchał pan Radia Nowy Świat. Czy można muzycznie te dwie stacje porównać? Są jakieś różnice zauważalne?**

**Speaker2: [00:07:26]** Tak, zdecydowanie. Radio Nowy Świat W audycjach popołudniowych czy przedwieczornych o tak powiem jest radiem zdecydowanie ambitniejsze pod względem warstwy muzycznej.

**Speaker1: [00:07:44]** Rozumiem, że bardziej muzycznie tam by się Pan odnalazł.

**Speaker2: [00:07:47]** Tak. Zdecydowanie bardziej mi się tak w audycjach powiedzmy takim poziomie rockowego grania. A ja jestem rockowej proveniencji. Jaką na przykład dają audycje pana Wojciecha Manna - Nie ma w godzinach przedwieczornych na antenie 357.

**Speaker1: [00:08:11]** Ale w pewnym sensie rozumiem Pana oczekiwania, potrzebę ambitnego radia. Natomiast mógłby mi Pan powiedzieć i tak muzycznie mi się opisać. Jakie są Pana? Czego Pan muzycznie oczekuje w stacji radiowej Pan inaczej?

**Speaker2: [00:08:38]** Mogę powiedzieć ja czego oczekuje od mojej stacji radiowej Proszę. Chciałby słuchać. Przede wszystkim oczekuje niszy. Nie chce rzeczy mainstreamowych, nie chce tego, co mogę usłyszeć w każdej stacji, kiedy pokręcę gałką. Więc nie chcę pana Podsiadło i nie chcę pani Zawiałów. Bo ich usłyszę od rmf fm przez Zet po wszystkie kolejne rzeczy. Chcę usłyszeć takich rzeczy, których nie usłyszę nigdzie indziej. Które będą rzeczami na tyle wartościowymi, żeby ktoś mi je wskazał, jeżeli będę chciał. Nie chcę też złotych przebojów, bo te znam i te sobie ustawiam na liście na Spotify, bo chcę, żeby żeby radio brzmiało... Troszkę tak jak audycje pana Kaczkowskiego. Tzn z tych setek tysięcy płyt, które ukazują się każdego miesiąca. Ktoś je sobie brał 20, 30, 40 tych, które są najbardziej wartościowe. I które prawdopodobnie nie mają szansy zaistnieć na jakiegokolwiek innej antenie. I te rzeczy puszcza. Tak jak robi to pan Piotr Kaczkowski na przykład. Przez całe lata to było radio, że można było nie patrzeć i jak człowiek pokręcił i po pierwszej minucie zasadniczo wiedział, że jesteśmy nie w mainstreamie.

**Speaker1: [00:10:18]** A jeszcze ten wątek polityczny, bo on chyba w ogóle w pierwszym zdaniu rozmowy padł. Dla Pana Radio 357 to stacja apolityczna?

**Speaker2:** [00:10:35] To znaczy przy całych moich zastrzeżeniach dla pana Niedźwieckiego albo dla dla pana Stelmacha - Ja nie wiem, na kogo oni głosują. Natomiast słuchając dowolnej audycji w Radiu Nowy Świat, doskonale wiem, na kogo będzie głosował.

**Speaker1:** [00:10:59] **Czy w ogóle pan oczekuje od stacji radiowej żeby była albo apolityczna, albo blisko jej było do tej apolityczności?**

**Speaker2:** [00:11:17] Oczekuje, że. W radiu będą pracowali rzetelni dziennikarze, co oznacza, że ja nie będę miał nigdy najmniejszych szans na to, żeby na podstawie audycji, którą oni prowadzą, poznać ich poglądy, bo one są nieważne. I mało tego uważam za błąd, jeżeli dziennikarz z tymi swoimi poglądami dzieli. Natomiast co wcale nie znaczy, że nie chciałbym, żeby w radiu na przykład zaistniała poważna audycja z publicystyką polityczną. Audycja prowadzona zgodnie ze starą szkołą, gdzie mamy jedną i drugą stronę i dziennikarza, który jest arbitrem dyskusji, a nie kimś, kto przekonuje nas do swoich poglądów. I tutaj jest ta sytuacja, że ja się... Radio 357. Tzn inaczej Radio Nowy Świat mówiło mi co mam myśleć. Natomiast błędem radia 357 było to, że nie podawał mi faktów, na podstawie których sam mógłbym wyrobić zdanie. Nie objaśniał mi pewnego... Bo dziennikarstwo jest od tego, żeby walczyć o prawdę, ale też objaśniać ten kawałek świata, ale pokazując go z różnych stron. Tego mi brakowało. Co jest świetne. Sam pan Żakowski prowadzi świetną publicystykę międzynarodową, więc to się dzieje.

**Speaker1:** [00:13:21] **A niech mi pan powie, bo stacja właśnie tam na Patronite napisała w tych zasadach taką ustaliła sobie zasadę żadnych partyjnych układów. Jakbyśmy mieli, jakby Pan miał rozliczyć, czy faktycznie oni tą zasadę przestrzegają, wypełniają ją tak jakby Pan ocenił.**

**Speaker2:** [00:13:46] Nie mam żadnych zastrzeżeń. Oni tam napisali, że to będzie radio bez polityków. A moim zdaniem polityka jest wszystkim. Bo to, że panowie znaleźli się poza murami Myśliwieckiej, to też jest efekt polityki. I tutaj należy rozgraniczyć te rzeczy. Czymś innym jest zapraszanie polityków do studia i dawania im okazji do autopromocji. A czym innym jest, kiedy dwóch dziennikarzy reprezentujących już dwie strony politycznej barykady będzie nam objaśniał, dlaczego pan Kowalski zrobił to, a pan Nowak tamto?

**Speaker1:** [00:14:31] **Ok. Znowu wróć do takiego wątku, który wcześniej się pojawił. O tym szukaniu kontynuacji Trójki. W jakich cechach, w jakich aspektach można mówić, że Radio 357 jednak jest tą kontynuacją, a w jakich zupełnie nie jest?**

**Speaker2:** [00:14:56] Więc na pewno nazwa, która wprost nawiązuje i pewne głosy. Przy czym pewne formaty np. Lista przebojów, Głos Pana Niedźwieckiego, Głos pana Kaczkowskiego. I głupstw, a równocześnie to są tezy. Przy czym głos pana Stelmacha, przy czym pan Stelmach z Myśliwieckiej, a pan Stelmach z Żoliborza to jest dla mnie dwie różne osoby. Dla mnie pan Hanke, bo o ile Pan Łukawski

wydaje się taki sam, chociaż wydaje mi się, że był mniej zmęczony. Być może albo w jakiś inny sposób bardziej zaangażowany. Jednak jeżeli prowadził Myśliwieckiej... to nie są ci sami ludzie. Więc tutaj głosy, pewne formaty. Natomiast realizacja, wykonanie i przede wszystkim pewne zmiany, które nastąpiły. Na przykład pana Stelmacha. On jest takim dla mnie koronnym dowodem. I pan Hanke od tych zmian to są. To są takie sytuacje, kiedy odeszliśmy za daleko od tego, od tego kierunku, który wyznaczała Myśliwiecka.

**Speaker1: [00:16:23] Pan potrafi zrozumieć, skąd ta zmiana u nich się wzięła i skąd w ogóle kierunek rozwoju tej stacji Radia 357? W tą gorszą stronę. Pan to potrafi jakoś zrozumieć, wytłumaczyć sobie?**

**Speaker2: [00:16:44]** Ja będę tutaj bardzo okrutny: panowie zaczęli od mówienia „dajcie nam pieniądze, a zrobimy dobre radio”. Nie od dzisiaj mówią „dajcie nam zrobić radio, zrobimy na tym dobre pieniądze”. Proszę zobaczyć, że te osoby, które ja tutaj wymieniałem to złe duchy dla mnie, czyli pan Hanke i pan Stelmach to są osoby, które są udziałowcami. Proszę zobaczyć, czy na przykład dla mnie osobą, która zupełnie się nie zmieniła, jest Pan Zozun - którego ja szalenie sobie cenię i który jest rzetelnym, doskonałym dziennikarzem. Do niego nie mam żadnych zastrzeżeń. Natomiast widzi pan Stelmach np. dla mnie. niż chociaż był 2008, nie schodził poniżej pewnego poziomu na Myśliwieckiej, ale tutaj jakby mu ktoś, za przeproszeniem, bezpieczniki wyjął. Ja pamiętam taką bardzo niechlubną audycję, taki wyjazd hotelowy, gdzie panowie się pojechali zabawić, a wyszło to w sposób żenujący.

**Speaker1: [00:18:20] Czy ja mam dobrze rozumieć, że jeżeli mówimy, że to są akurat osoby, które są udziałowcami, są w zarządzie? Bo ja to sobie trochę interpretuję te pana słowa w ten sposób, że gdzieś ta komercyjna strona tego przedsięwzięcia wymaga pójścia w tę stronę. Pan też to tak odbiera i tak to mam rozumieć?**

**Speaker2: [00:18:48]** Tak, to radio stało się medium komercyjnym, a nie na to się umawialiśmy. Umawialiśmy się na początku, kiedy radio powstawało i o co mam straszne pretensje w tym momencie to do radia umawialiśmy się na radio społecznościowe. Na radio, w którym dziennikarze są oczywiście bardzo ważni, ale to miało być i takie było pierwsze hasło pana Sołtysa: „Radio, które słucha”. Dzisiaj mam wrażenie, że to radio przestało być radiem społecznościowym. Kompletnie, natomiast stało się radiem komercyjnym. I tak, wie pan, niedobrze, komercyjnym. I czy pan Michniewicz, kiedy zakładał to radio, powiedział taką rzecz, że w takim modelu biznesowym to będzie w miarę wierny cytat „Słuchacz jest jedynie kosztem”. Ale w idealnej sytuacji jest jeden słuchacz, który wpłaca na przykład milion złotych i... to w przy tym modelu, o którym rozmawiamy, nigdy w życiu nie dojdzie do sytuacji, kiedy to radio się będzie mogło utrzymać z tak zwanego zasięgu, bo te zasięgi są nie na tyle duże, żeby dało się sprzedawać reklamy. Więc trzeba tak naprawdę to radio jest utrzymywane przez społeczność. Tyle tylko, że ta społeczność przestaje... Społeczność jak gdyby z definicji jest czymś, co jest równe i co jest

partnerem. To nie są jakieś anonimowi słuchacze, tylko to jest społeczność, to jest coś, komunikacja dwustronna. Natomiast cały ten, cały ten element społecznościowy został kompletnie wycięty. Stało... To radio stało się radiem. Ono dzisiaj nie jest ani na radiem komercyjnym tak naprawdę, bo radio komercyjna to jest radio takie, które mówi powiedzcie nam, co chcecie, a my wam to damy. Radio społecznościowe mówi, że społeczność tego oczekuje, więc my wam to damy. Natomiast co się dzisiaj stało? To radio autorskie pod tytułem „My twórcy wiemy lepiej, a wy się dostosujcie albo won”. W latach 80. Coca-cola wprowadziła jakiś tam dziwny, nowy smak. Zmieniła smak. Po roku i protestach wrócili do starego smaku, bo tak działa firma komercyjna. Klient ma zawsze rację. W wypadku społeczności... Społeczność powinna mieć relacje ze społecznością i rozmawiamy. Natomiast tutaj nie ma rozmowy ze społecznością, nie ma tego zachowania typowo komercyjnego pod tytułem tego oczekujecie, co wam to damy, tylko jest „My wiemy lepiej”.

**Speaker1: [00:22:19]** Jakie są pana zdaniem najważniejsze, największe zalety i wady tego radia, finansowanego właśnie w ten sposób przez patronów? I proszę po prostu, żeby pan powiedział jakieś wady i zalety z pana perspektywy. Natomiast inna sprawa czy pan uzna, że w tym przypadku to faktycznie występowało, czy nie.

**Speaker2: [00:22:52]** Jeżeli to by było w pełni radio społecznościowe, to byłyby partnerskie warunki z jednej strony, z drugiej strony społeczność. Czując się częścią tego radia, czułaby się za nie odpowiedzialna. W związku z tym na przykład rozumiejąc sytuację ekonomiczną i galopującą inflację być może wystarczyłoby powiedzieć „Szanowni Państwo! Miałeś 10 to daj 12, miałeś 20 to daj 24. I społeczność, która byłaby odpowiedzialna i zaangażowana za to, by poszła. Kolejna rzecz: w radiu społecznościowym byłaby rzecz następująco: Słuchajcie. Chcecie pana prowadzącego Kowalskiego? Okej. Ale ten pan będzie nas kosztował jako radio 12 tysięcy w miesiącu. Więc ustalamy, że jeżeli zrobimy subkonto i na to subkonto wpłynie deklaracja 12 tysięcy złotych miesięcznie, to my tego pana zatrudnimy, bo wy tego chcecie. A my jesteśmy po to, żeby wam służyć droga społeczności. I tutaj jest to trochę tak jak z rządem. Minister to jest służący narodu, prezydent służący narodu. I żeby było jasne ja nie chcę dyktować za 12 złotych czy 22 złote, co ja chcę robić i jak ma wyglądać radio. Ale jeżeli głosów takich jest 30-40%, to już należy się zastanowić, do czego. Ale mówimy o modelu w tym momencie nie o antenie.

**Speaker1: [00:24:55]** O modelu. Ale śmiało na przykładach może pan też mówić.

**Speaker2: [00:25:01]** I teraz tak. Moim zdaniem, chociaż radio o tym bardzo często mówi, że to jest społeczność. Nie - to nie jest społeczność. Ponieważ społeczności się słucha, ze społecznością się rozmawia, do społeczności się nie monologuje, ale ze społecznością prowadzi się dialog. Tego elementu kompletnie nie ma. Ja wraz.. z Na czym ja to radio w ogóle podzieliłem się na dwa etapy przed Tomkiem do czasu odejścia Tomka, Michniewicza..., czy może inaczej to obecności Tomka Michniewicza w

zarządzie i potem. I to, jak wyglądała komunikacja radia ze strony Tomka Michniewicza i co się stało we wrześniu, kiedy skończyło się napisana długofalowa, średnio-okresowa strategia Tomka.. . A potem to jest po prostu dwie różne rzeczy dla mnie. Teraz jak na to patrzę koniec. Tomek był kimś w rodzaju animatora społeczności. Kogoś słuchał, ktoś tłumaczył, kto czasami wyprowadza z błędów. Podobno czasami też obiecywał za dużo, ale to tylko ponoć plotki. Natomiast tutaj tego nie ma. Wie pan, jaki jest plus takiego finansowania, że nie ma reklam? Nie ma ich jawnie, chociaż... W idealnym modelu to jest to, że nie idzie się wbrew społeczności i jeżeli ktoś śledzi wszystkie grupy czy pamięta zmęczenie publiczności męskim graniem w lecie tego roku poprzedniego roku.

**Speaker1: [00:26:52] Ja nawet nie muszę pamiętać, bo co chwilę ktoś mi o tym przypomina.**

**Speaker2: [00:26:58]** I to jest takie właśnie działanie wbrew, bo my wiemy więc lepiej. Dlaczego? Wie pan co? Więc ciężko jest mi powiedzieć o takim właśnie modelu modelu społecznościowym, bo ja go nie obserwuję. To też nie jest model komercyjny. To jest taki model autorski, na zasadzie takiej gwiazdy, która wydaje płytę albo produkuje film. I teraz tak. Albo Ci wejdzie, albo Ci nie wyjdzie, przy czym ci nie wejdzie, albo to go nie oglądasz to trudno. Tylko pytanie czy znajdzie się producent, które złoży płytę na kolejny album, jeżeli tak jest.

**Speaker1: [00:27:44] A ten jeden wątek reklam Dla pana w ogóle te reklamy to jest brak reklam jest, czy był tak bardzo ważny? Czy pan pan byłby się w stanie zgodzić na jakąś formę czy ilość reklam?**

**Speaker2: [00:28:03]** Nie przeszkadzałyby mi 3 minuty reklam o połówce i 3 minuty reklam przed serwisem. Miałbym 6 minut reklam, ale być może miałbym w zamian 54 minuty naprawdę wartościowej audycji. Tymczasem nie mam 54 minut wartościowej audycji. I co z tego, że nie mam reklam?

**Speaker1: [00:28:30] A ta forma, w jakiej pojawiają się mecenasi.**

**Speaker2: [00:28:35]** Niezauważalna dla mnie.

**Speaker1: [00:28:44]** Rozumiem, że to chyba można to ocenić, że to jest taka forma, która jest na plus, bo jednak jakieś pieniądze są przyjmowane, a z drugiej strony nie przeszkadza to w odbiorze.

**Speaker2: [00:29:02]** Ale to trzeba popatrzeć inaczej, bo zależy od tego, jak patrzymy na tę reklamę. Bo jeżeli popatrzymy na tę reklamę na tej zasadzie, że to jest 15 sekundowa, pięć sekundowa zapowiedź, że sponsorem był Tymbark. I to nie to. To jest niezauważalne. Dla mnie to w żaden sposób nie przeszkadza, broń Boże. Ale jeżeli konsekwencją tego jest np. tematyka audycji. To już mi przeszkadza. I tutaj wracamy do Męskiego Grania. Co z tego, że radio miało konkurs i można było wygrać bilety dla

każdego z miasta w jakichś tam ilościach. Korzyści z tego... Pewnie dla tych parunastu osób, które wygrały były gigantyczne, ale dla reszty mieliśmy beznadziejną spoty auto promocyjne puszczone 17 razy na godzinę, a potem mieliśmy przez 3 miesiące każdą audycję zdominowaną, monotonną według mnie złą muzyką ze stacji bez dźwięku. I tutaj wolałbym naprawdę zamiast tego usłyszeć 3 minuty reklamy przed serwisem i trzy minuty reklam po.

**Speaker1: [00:30:35] Jest coś takiego i jeśli tak, to na czym ta rola polega?**

**Speaker2: [00:30:46]** Nie ma. Patron jest owcą, którą należy ostrzyc. I wprowadzić w błąd. I na obiecywać tak dużo jak się tylko da, więcej niż politycy przy kampanii wyborczej, a potem nic z tego nie zrobić. Przypomnę taki drobiazg i oczywiście radio się zasłania, że tak chcą patroni. Tylko niech pokażą badania. Niech pokażą ankiety, że tak rzeczywiście było. Obiecywano nam serwis od szóstej rano do 24 i co godzinę. Słyszał pan o godzinie piętnastej? Serwis? A obiecano.

**Speaker1: [00:31:38] Społeczność tego radia? Jak miałby Pan komuś opisać, kto w ogóle nie wie czym jest Radio 357? Wiem, że wokół tego radia jest jakaś społeczność. To jakby Pan ją opisał jacy to są ludzie?**

**Speaker2: [00:31:53]** Bardzo różni, od ludzi, którzy są dla mnie zaślepieni, a momentami wręcz toksyczni z takim bardzo bezkrytycznym podejściem... Do ludzi myślących, trzeźwych, mających swoje zdanie i nie bojących się go wygłaszać. Od ludzi, którzy potrafią świetnie argumentować i dyskutować po Ludzi, którzy potrafią tylko i wyłącznie przeprowadzić atak ad personam. Od ludzi, którzy są bardzo zamknięci, którzy są bardzo otwarci. Od ludzi osłuchanych po ludzi, którzy o muzyce nie wiedzą nic. Nie ma czegoś takiego jak jednolity, jednolity patron, taki statystyczny. Będzie miał trzy nogi jak pan z psem na spacer z psem na spacerze. Natomiast. Na niezależnej jest chyba 13 000 ludzi z blisko 50 000. Czyli tak naprawdę zapisało się do grupy powiedzmy mniej niż jedna trzecia, właściwie jedna czwarta patronów. Więc nawet nie można powiedzieć, że to są ludzie mocno zaangażowani. Część jest zaangażowana. Część. Część jest po prostu z jakiegoś prostego powodu z sentymentu albo z innego po prostu decyduje się płacić i tyle. Nie chcę tutaj uogólniać, bo to są bardzo różni ludzie, bardzo, bardzo różni, bardzo różny poziom.

**Speaker1: [00:33:54] Jak pan tak wymieniał i podawał te przykłady, jak różni są to ludzie, to przysłał mi do głowy myśl, że to chyba musi być radio dla wszystkich. Czyli to wydawałoby się, że w pewnym sensie to pozytywna cecha?**

**Speaker2: [00:34:08]** Nie, kompletnie nie to. Największą wadą tego radia jest to, że stało się radiem dla wszystkich. Bo jeżeli coś jest do wszystkiego, to jest do niczego. Jeżeli coś jest dla wszystkich, to jest dla nikogo. I tutaj musielibyśmy wrócić do początku naszej rozmowy, bo tutaj też jest takie mocne



niezrozumienie między koncepcją radia, o którym to radio stało dzisiaj, a koncepcją Trójki a R357. Bo Trójki włączałem o godzinie 6 rano. I wyłączałem jak szedłem spać. Tam nie było słabych momentów w ciągu dnia. Natomiast tutaj to jest taki zlepek nie zawsze nieprzystających do siebie audycji. Bo proszę mi wierzyć lub nie, ale słuchacz Rusałki czy Rosalie właściwie i słuchacz pana Piotra Kaczkowskiego, którego po raz kolejny przywołuje, nie mają ze sobą nic wspólnego. Nie wierzę, że jeden człowiek jest w stanie wysłuchać zainteresowań jednej i drugiej propozycji muzycznej.

**Speaker1: [00:35:24] Ale w takim razie skąd ta społeczność się wzięła? Bo ludzie poszli za obietnicą Trójki, dostawali sygnały. To skąd nagle ta społeczność radia 357 zrobiła się tak różnorodna?**

**Speaker2: [00:35:59]** Dlatego, że radio zaczęło się mocno uśmiechać do innej grupy odbiorców. To jest tak, jakbyśmy popatrzyli troszkę na. Powiedzmy rynek wydawniczy, że z jednej skrajności będziemy mieli rekiny i tutaj będziemy mieli radio czy radio, może Max FM. Z drugiej strony będziemy mieli prozę Dostojewskiego. Albo eko i będziemy mieli... Nie wiem czy jest jakiś radio, które by aż tak. Powiedzmy niech to będzie Rock Radio, Rock Serwis. Dziś jeszcze Trójka troszkę niżej niż Rock Serwis, bo tam było troszeczkę, troszeczkę mniej ostro. Natomiast gdzieś po drodze pojawił się Coelho, który w pewnym momencie uwiódł całe pokolenie licealistów i z tego się wyrasta. I oni dzisiaj zostali... Właśnie takim Paulo Coelho Eter, czyli tacy ludzie z ambicjami, troszkę tacy klienci... Na troszkę bardziej ambitnie, jak gra ten mainstream pod tytułem Radio Zet i RMF fm, ale nie aż tak wymagające jak robiła to Trójka, nie mówiąc o Rock Serwisie. I tutaj. I tutaj bym raczej uważał, że tylko po prostu obniżając loty byli w stanie przyciągnąć częściowo sieroty po trójce, ale częściowo zupełnie nowe osoby. Myślę, że gdyby pan... Pewnie będzie Pan miał takie dane, że tak naprawdę wśród tych 50 000 patronów, którzy są dzisiaj, to wielu z nich nie dołączyło wcale. Na początku. Oni dołączali dużo później. To już byli ludzie, którzy nie dołączali do tego radia, które nam obiecano we wrześniu 19 roku, w październiku 19 roku. Tylko znacznie, znacznie później.

**Speaker1: [00:38:27] Rozumiem, że to otwieranie się na innego słuchacza, mniej wymagającego. To według Pana intencjonalne zagranie ze względu na jakby też kształt biznesowy tego projektu?**

**Speaker2: [00:38:40]** Tak. Poszerzenie potencjalnej bazy, bazy patronów.

**Speaker1: [00:38:46] A ja powiedziałem, że wydaje się, że to stacja dla wszystkich. A powiedziałby pan, dla kogo nie jest Radio 357, albo kto się tam nie odnajdzie?**

**Speaker2: [00:39:00]** Są osoby, które powiem panu, osoby, które słuchają na przykład muzyki z zainteresowaniem. Nie wiem, pewnie nie ma takich badań, ale ja się troszkę zajmuję też jakimiś tam badaniami, więc chciałbym się dowiedzieć, bo kiedyś widziałem takie badania dawno, dawno temu, że osiemdziesiąt parę procent prenumeratorów czasopisma Teraz Rock byli słuchaczami Trójki. Ciekaw

jestem ilu z nich dzisiaj słuchaczami 357. A wyrosło nam nowe pokolenie. Pokolenie singli, a nie albumów. Ludzie, którzy słuchają piosenek, a nie twórczości ludzi, którzy nie potrafią wymienić składów i dyskografii zespołów, które słuchają. Ludzie ,którzy... To jest też taki fenomen. To jest dla mnie lista piosenek, które już od dawna nie słucham. Dlatego, że przypominam, że Milla idąc sama za Roberta Planta był fenomenem, bo był chyba 26 tygodni na liście. A ile czasu była pani Sochacka? Pomimo wszystkich działań ze strony części bardziej świadomych słuchaczy radia, pomimo różnych działań ze strony samego radia, proszę zobaczyć, że tej listy nie daje się odbetonować. Wraca prawo inżyniera Mamonia - Znamy te piosenki, które już słyszeliśmy. I świetnie to radio wykorzystuje do swoich celów. Tylko proszę pamiętać, że płyta Dark Side of the Moon w tym roku ma 50 lat. I rzeczy z lodówki. Albo rzeczy bardziej albo rzeczy niż Bones, albo inne klasyki. To są rzeczy, które są kompletnie nieznane dzisiejszym 35 latkom. Te rzeczy są 15 lat starszym niż oni i nie są zainteresowani poznawaniem tego rodzaju. Ale takie rzeczy, które im się trafiają sprzed sześciu lat. I to jest na dzisiaj jakaś tam klasyka już dzisiaj. I tego typu rzeczy. I tu się po prostu cała moda na hip hop. Proszę zobaczyć. Słyszał Pan kiedykolwiek hip hopowy kawałek w Trójce? Ja nie słyszałem. A tutaj się puszcza się hip hop.

**Speaker1: [00:41:59] A zapytałem o to, czy to jest stacja dla wszystkich i w pewnym kierunku. Pan mi odpowiedział, natomiast doprecyzuję, może bardziej zapytałbym o to, o takie względy ideowe, poglądowe, czy na poziomie poglądów, idei ta stacja może kogoś wykluczyć?**

**Speaker2: [00:42:25]** Nie wydaje mi się, ponieważ tutaj tematy kontrowersyjne są podejmowane niezwykle rzadko. Wiem, że radio swego czasu bardzo mocno walczyło z anty szczepami. I to akurat uważam, że dobrze, że dobrze. Natomiast. Radio się boi kontrowersyjnych tematów. I proszę. Właśnie to jest jeden z powodów, dla których. Nie zdecydowano się na umieszczenie jakiegokolwiek elementu publicystyki politycznej na antenie. Bo mogłoby to wzbudzić kontrowersję, mogłoby podzielić słuchaczy. Bo mają świadomość tego, że są wyborcy i lewej, i prawej strony wśród słuchaczy. I tutaj zdecydowanie nie ma tej sytuacji, że radio kogoś wyklucza. Tutaj się zdecydowanie w tej sprawie nie zgadzam, bo radio po prostu... Takich naprawdę kontrowersyjnych i trudnych tematów zwyczajnie nie podejmuje.

**Speaker1: [00:43:31] Ale dla Pana to jest na plus, że nie podejmują. Czy jednak to szkoda, Bo jednak to jest medium i powinno.**

**Speaker2: [00:43:41]** Dla mnie to jest to jest szkoda. Dla mnie to jest szkoda, bo ja bardzo chętnie posłuchałbym na odpowiednim poziomie prowadzonej na przykład dyskusji na temat eutanazji albo aborcji, gdzie z jednej strony będzie katolicki kapłan, a z drugiej strony będzie osoba silnie lewicująca. I dobry dziennikarz, świetnie przygotowany do tej rozmowy, który jest w tej dyskusji arbitrem, który natychmiast jest w stanie każde przekłamanie, każdą nadinterpretację czy każdą inną brzydką sztuczkę erystyczną czy próbę manipulacji wyłować i pokazać powściągliwie, że tak nie będziemy rozmawiali. Bo fakty są takie, takie, takie i takie.

**Speaker1: [00:44:43]** Zapytam teraz szerzej czy jak przestał być Pan patronem to zmieniła się np. długość słuchania czy czas słuchania radia? Niech mi Pan w ogóle opowie, czego pan słuchał? Jak długo pan słuchał dziennie? Czy to się zmieniło? Czy to się zmieniało? Jak to wygląda w tym momencie?

**Speaker2: [00:45:11]** Proszę pana, więc tak. Słuchałem radia... Przypominam, że mieliśmy okres pandemii. Tak jak i ja pracowałem w domu przez rok i włączyłem radio 6 szóstej mnie przed północą, a czasami o dwudziestej drugiej, bo wtedy kończyło się nadawanie i... Słuchałem naprawdę z uwagą i zaciekawieniem, tylko że byłem głównie sam w domu, więc to radio mi mocno towarzyszyło. Dzisiaj słuchałem, proszę pana, cztery razy w tygodniu od godziny szóstej 15 do siódmej piętnaście. I czasami w poniedziałki od godziny dziewiętnastej do godziny dwudziestej. Ciągle sobie wysoce cenię tę Pana Daniela Wyszogrodzkiego. Ja jeszcze słucham pana Piotra Kaczkowskiego w niedzielny wieczór. Słucham Na czym stała się rzecz, z którą Przez którą się tak naprawdę rozstałem z tym radiem mianowicie. Przestałem słuchać radia, a zacząłem słuchać audycji.

**Speaker1: [00:46:34]** A ten początek i ta pandemia to był jeszcze taki czas, że pandemia spowodowała, że Pan tyle słuchał. Czy możemy to połączyć z tym, że stacja jeszcze była na tyle w Pana mniemaniu dobra, że tego się dobrze słuchało i chętnie słuchało?

**Speaker2: [00:46:55]** Po pierwsze słuchałem tego dlatego, że tego się dobrze słuchało, że to radio inaczej brzmiało. I to były czasy, kiedy jeszcze wydaje mi się, że dość istotny wpływ na to, jak wygląda antena, miał pan Tomasz Michniewicz. Natomiast potem już zaczęło się psuć, zaczęło być tylko gorzej. Po pierwsze odejście..., przeszedł do WP. Potem miał podcast szpiegowski. Słuchało się tego, co słuchało się początkowo jak dobrze, jak starej Trójki. A potem zaczęły się pierwsze. Zacytuję mojego ulubionego antybohatera... Zaczęło się podpinanie zwrotek. I takim pierwszym dowodem na to, że to radio po prostu nie będzie radiem dobrym, to były środowowe audycje prowadzone przez Stelmacha i Michała. I kiedy muzycznie zaczęliśmy naprawdę schodzić poniżej poziomu. A potem zaczęły się właściwie różne gwiazdki, gwiazdeczki... Osoby. Wokaliści to nie są osoby, które powinny prowadzić audycje radiowe, bo oni tego nie potrafią robić.

**Speaker1: [00:48:39]** W jaki sposób pan był zaangażowany w życie w stacji, w funkcjonowanie, w jakąś dyskusję wokół, tej stacji? Jakby pana aktywność wokół stacji można było opisać?

**Speaker2: [00:48:55]** Powiem panu w ten sposób odbyłem piętnaście rozmów telefonicznych z panem...Kiedyś napisałem długi, kilkunasto stronicowy mail do pana *usunięto by chronić anonimowość respondenta*, a ponieważ przez nieuwagę wysłałem go ze swojego służbowego adresu e-mail i w stopce był numer telefonu. W mailu chyba zrobił na panu *usunięto by chronić anonimowość respondenta* na tyle

istotne wrażenie, że któregoś dnia zadzwonił do mnie i odbyliśmy 3 godzinną rozmowę telefoniczną. Potem jeszcze parę razy się powtórzyła, a potem już dałem sobie spokój. Bo pan **usunięto by chronić anonimowość respondenta** mi jasno powiedział, że oni nie mają dotacji jak ma Trójka. Oni są projektem komercyjnym i tutaj użył słowa nie społecznościowe. Nawet mój argument pod tytułem, że mamy takie wielkie radio społecznościowe w Polsce nazywa się Radio Maryja. Może się utrzymać z datków. Dlaczego więc radio społecznościowe nie mogłoby być radio 3 5 7. Na co usłyszałem, że nie. To musi być radio komercyjne, ponieważ w radio społecznościowym zespół ma za mały wpływ na to, co na antenie. Nie był to koniec rozmów w tym temacie z panem **usunięto by chronić anonimowość respondenta**. Oprócz tego, że bardzo mocno się udzielałem na grupach różnego typu internetowych, głównie dyskusje zarówno bardzo mi się nie podobały... Od początku koncepcja, którą bardzo tak lansowaną od pewnego czasu w radiu czy. Czyli że to nie ma być radio, którego słucham ciągiem, ma być radio, z którego mam sobie wybrać swoje ulubione elementy. I wie pan, nawet pamiętam taką wymianę myśli na którejś z grup z panią **usunięto by chronić anonimowość respondenta**, od kiedy była osobą odpowiedzialną za antenę. Kiedy powiedziałem, że temu, temu radiu bardzo zaczyna brakować różnorodności, powiedziałem i usłyszałem, że nie. To jest nieprawda, że nie brakuje różnorodności. To jest tak. We wtorek jest metal, w poniedziałek jest jazz, w środę jest soul, w czwartek elektroniczny. Tak naprawdę całe pełne spektrum muzyczne. Jeszcze wtedy była taka zmiana, że jest zarówno muzyka folkowa czy muzyka etniczna... No tak, to wszystko jest prawda. I pod tym względem nie można zarzucić braku przykładów braku różnorodności. Ale równocześnie proszę zobaczyć, że pasma od 16 do 18 czy wtedy od 17 do 19. Pasma wersja polska... Pasma inne muzyczne. O 10. To pasmo nazywa dzisiaj chyba taka sytuacja. To są pasma, które są szalenie homogeniczne muzycznie. To jest w większości współczesna polska muzyka, która jest zdominowana przez autotune, przez jakieś elektroniczne rozwiązania. I gdzie... Słuchając choćby wspomnianej Trójki w paśmie popołudniowym czy porannym, zapraszamy do Trójki... Tam jednak, pomimo tego, że utrzymywaliśmy się w pewnych nawiasach, powiedzmy od Madonny do Metaliki, to Pink Floyd mógł być, mógł iść w dół, a potem Depeche. A potem mogła iść właśnie wspomniana Metallica albo Slayer. A tutaj nie. Tutaj nie ma tego. Tutaj jest Sochacka, a potem pójdzie pani Sanah, a potem pójdzie pan Podsiadło. I tak od poniedziałku do czwartku.

**Speaker1: [00:53:18] Ja dopytam, bo zapytałem o to zaangażowanie i Pan powiedział o tym mailu. Zastanawiam się co musi się dziać w człowieku, w Panu, żeby mieć motywację. Takiego maila długiego napisać z czym? Czy to było bardziej zwrócenie się z jakimiś przemyśleniami, czy może było próba podpowiedzi? Może prośby o zmianę? Może Pan coś więcej o tym powiedzieć?**

**Speaker2: [00:53:50]** A wie Pan co to musielibyśmy wrócić, Nie wiem, do 83 roku. W 1983 roku. W 1983 roku pewien chłopak, wtedy 14 letni, leżał zdjęty gorączką. Była listopadowa zimna noc. Kończyła się lista Trójki, o której miała chyba 52 albo 53 edycję i chłopak się kilka dni wcześniej dowiedział od starszego brata swojego kolegi z klasy, że jest coś takiego jak Trójka, bo wcześniej nie wiedział i...

Skończyły. Oczywiście, że chory. Nie chciało mi się wstać. Usłyszałem z głośników małego radyjka, takiego chyba Dorota się nazywało. Takie otwarcie drzwi, a potem kroki idące. W życiu się tak nie bałem. A potem zaczął się teatrzyk Zielone oko i opowieść, na podstawie której którejś z nowinek Artura Conan Doyle'a chyba poświęconemu Ku Klux Klanowi. I. I wtedy mnie zaczarował teatr wyobraźni. Kompletnie wtedy pokochałem radio. I radio jest chyba najwierniejszym przyjacielem, jakiego w życiu miałem i towarzyszyło mi bardzo często po 10 godzin dziennie. Przez lat prawie czterdzieści. I w pewnym momencie wie pan, ja się umawiam z kimś, że... Nie ma już Trójki. Ale dostaniesz coś, co nie będzie gorsze. A dostaje coś, co ma tyle wspólnego z stekiem z wołowiny, co konserwa turystyczna, albo coś co ma w sobie 3% wołowiny. I ja po prostu trochę rozpaczę piszę, że nie na to się umawialiśmy. I co robicie moi drodzy nie tak... Gdzie rozwijacie się z tym, co żeście nam obiecali? B o ja się zaczynam czuć troszkę oszukany. A może? A może ja pewne rzeczy źle rozumiem, że chciałem się wytłumaczyć, a w efekcie dostaję informację pod tytułem. Nie, to już tak będzie, bo my już nie mamy dotacji. Musimy się sami utrzymać i musimy być komercyjni. No i robi się przykro.

**Speaker1: [00:56:36]** Czy ta odpowiedź, którą pan dostał, ona była satysfakcjonująca w tym sensie, że pan dostał faktycznie odpowiedź? Zgodną z prawdą według stacji.

**Speaker2: [00:56:56]** Odpowiedzią na to, jest telefon od *usunięto by chronić anonimowość respondenta*, a potem kilka kolejnych rozmów. Ale efekt jest właśnie taki, że słyszę w międzyczasie rzeczy, że już dawno chcieli pewne rzeczy nawet zaparkować. Tylko w ramach formuły Trójki te rzeczy były niedopuszczalne. Oni teraz nas nauczą kochać. Pamiętam taką też rozmowę z lutego, któregoś z krótko po otwarciu, kiedy mniej więcej roku funkcjonowaniu radia, kiedy słyszę, od jaki rodzaj i kultura, z którym rozmawia pan prezydent, że Polacy nie znają soulu i to jest błąd, bo tak długo będą puszczać, jeśli go pokochamy. A ja po prostu przynoszę taką parodię przemówienia z jednego z filmów Machulskiego, żeby my was będziemy tak długo kochać, aż nas pokochacie. To jest. I wtedy zdałem sobie sprawę, że to już przedsięwzięcie społecznościowe. To radio autorskie, radio, które wie lepiej.

**Speaker1: [00:58:06]** Ja generalnie zawsze pytam rozmówców, żeby mi powiedzieli, jak oni to oceniają, jaki wpływ w ogóle na decyzje podejmowane przez stację mają patroni? Tutaj już słyszę, że niewielki bądź żaden. Zaraz pan dopowie. Natomiast jeżeli właśnie mają. Na co wpływ Patroni to na co?

**Speaker2: [00:58:31]** Dzisiaj ciężko jest mi powiedzieć w momencie, kiedy sam byłem patronem i jeszcze troszkę na to zwracam uwagę. Mam wrażenie, że nie mieli na nic żadnego. Od wyborów kadrowych w ramach zespołu. O... Było. Wiele było takich apeli ze strony patronów. Chodziło na przykład o Marka Starzyk i o DJ Lunę, czyli ekipę Trójki pod Księżycem. Chodziło o panią Aleksandrę Kaczorowska. Dziś z wywiadów, których dla różnych portali udzielili ci twórcy, wiemy, że nikt się z nimi nie skontaktował, co oznacza, że albo nie było na to budżetu, albo te osoby nie pasowały do koncepcji

zarządu. I teraz tak jeżeli nie było budżetu, w sumie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego nie zaproponowano w ten sposób. Ta pani chce 12, 16, 20 tysięcy miesięcznie. Zakładamy subkonto. Wybierzecie? Zaprosimy. I wtedy patroni by zdecydowali, by każdy dołożył piątkę, by wyszło to 20 tys. albo by nie było, żeby nie wyszło. Przy pięćdziesięciu tysiącach patronów, jeżeli połowa z nich chciałaby, jeżeli jedna czwarta być. To wystarczy, że każdy z nich dodał dwa złote. I mielibyśmy kolejną osobę. Tego radio nawet nigdy nie spróbowało. Zamiast tego zbudowano coś pod tytułem Garaż, żeby pan Stelmach mógł zapraszać swoich ulubieńców.

**Speaker1: [01:00:31]** To ja prowokacyjnie tak zasugeruję. To skoro patroni nic nie mają, nie mieli żadnego wpływu, to wydaje się, że mecenas już mieli większy wpływ, skoro mogli wywalczyć sobie taką ekspozycję. Typu na przykład Męskiego grania.

**Speaker2: [01:00:48]** To pan powiedział, to pan powiedział. Ja nie potrafię powiedzieć, dlaczego do tego doszło. Nie znam ustawień. Nie wiem, po prostu nie wiem. Zwyczajnie nie potrafię odpowiedzieć. Nie będę niczego insynuować.

**Speaker1: [01:01:09]** Ok? A Pan powiedzmy teraz korzysta w jakimś mniejszym stopniu jako nie płać słuchacz. Generalnie mamy tych patronów, mamy słuchaczy, którzy którzy mogą słuchać i nie płacić. Czy według Pana ta idea darmowego radia dla wszystkich Patroni czy patronat jest dla chętnych? Dla Pana to jest idea prawidłowa i dobrze, że to jest w tym stylu, czy czy może lepiej by było, żeby to było tylko dla samych patronów?

**Speaker2: [01:01:57]** Nie potrafię odpowiedzieć. Natomiast ja jestem to być uczciwy zarówno wobec nich, wobec radio, jak i wobec siebie. Więc jeżeli płaciłeś 20 zł za to, że słuchałem nie wiem 170 godzin w miesiącu, a dzisiaj słucham 17 godzin w miesiącu. Jeżeli byłaby opcja 2 złote to bym ją wpłacił. To jest też tak, że ja troszkę patrzę na to już nie jak na patronowanie, ale na to patrzę... Ja mam w tym momencie wykupione roczny abonament w Onet Audio. ja już bym się nie patrzył na to jak na patronowanie, bo to już przestało być. Z mojego punktu widzenia mówię tylko i wyłącznie za siebie. Nie mówię, że za 50 tysięcy ludzi. Uczciwszym byłoby wprowadzenie różnych Stopni abonamentu. Bo to jest tak, że w momencie kiedy mam wykupiony abonament w HBO albo na Netfliksie, wiem ile płacę i wiem ile z tego korzystam i wiem, czy oferta, którą mi ten czy inny dostawca streamingu proponuje, jest dla mnie warta tej ceny czy nie. I tym co dzisiaj. Jak ja dzisiaj patrzę na Radio 3 5 7 to już nie mam... Nie mówimy o patronowaniu a mówimy o abonamencie za pewne usługi. I proszę zobaczyć, że tak to zaczyna powolutku działać, kiedy rośnie ilość patronów? Krótco przed Topami chce sobie zapłacić to 15 zł przez miesiąc po to, żeby w ramach fanklubu, który reprezentuje albo po prostu w imieniu swojego ulubionego wykonawcy mógł zagłosować. Kupię sobie, bo chcę mieć dostęp do jakiegoś do jakiegoś podcastu. Natomiast tutaj już nie ma tego, że wspieram Cię, bo uważam, że na to zasługujesz. Przynajmniej ja tak nie mam. Że wspieram Cię, bo uważam, że na to zasługujesz.

**Speaker1: [01:04:37]** Teraz rozumiem, że dla Pana w Pana przypadku Onet Audio ma więcej treści, z których Pan korzysta, niż chociażby było to w podcastach radia czy.

**Speaker2: [01:04:55]** Podcasty Radia 357 trafiły do Onet Radio. Tak na marginesie.

Część trafiła. I ponieważ nie mam swojego radia w tym momencie, więc muszę je sobie wymyślić. I gdzieś tam serwisy podcastowe + Spotify. I to łącznie daje mi radio, nad którym mam pełną kontrolę.

**Speaker1: [01:05:27]** Sprytne rozwiązanie.

**Speaker2: [01:05:32]** Albo inaczej ja lubię publicystykę w radiu, które mówi. Więc z takich podcastów, które przepraszam, na początku Pana wprowadziłem w błąd, to zapytał mnie Pan, czy jeszcze kogoś wspieram na Patronite. Tak, wspieram pana Dariusza Rosiaka.

**Speaker1: [01:05:52]** Cały czas rozumiem, teraz też.

**Speaker2: [01:05:56]** I umknęło mi to zupełnie. W radiu natomiast tak to jest i tam się nie zawodzę, tam dostaję tę jakość, na którą się umówiliśmy.

**Speaker1: [01:06:10]** Rozumiem, ale też z tych składowych, z jakich Pan zbiera sobie aktualnie to wyobrażone radio, którego Pan nie ma. Obecnie publicystykę kupuje Pan jednak z Onetu. A mógłby Pan ją kupić z Radia 357?

**Speaker2: [01:06:32]** Proszę Pana, nie ten poziom.

**Speaker3: [01:06:36]** Rozumiem.

**Speaker2: [01:06:37]** Za przeproszeniem nie ten poziom. Naprawdę średnio mnie interesują nastoletnie problemy. Który w środowej edycji, którą ostatnio kupiłem, ostatnio miałem nieszczęście przez chwilczkę posłuchać „Taka sytuacja” jest po prostu dla mnie żenującą audycją. Żenującą! I porównajmy to na przykład z publicystyką międzynarodową pana Witolda Jurasza. Czy z felietonami i analizami politycznymi pana Andrzeja.... wypadło nazwisko. Czy z analizami politycznymi pana z Polityka Insight. To są. To jest absolutnie nie ten poziom. Tak samo jak nie wiem, analizy polityczne pana Sekielskiego - to nie to to jest. Jesteśmy jednak w wypadku tych rzeczy politycznych jedno czym tak naprawdę jest jedna dobra audycja polityczna tzn publicystyczna w 357 to jest „Na dachu świata” pana Żakowskiego.

**Speaker1: [01:08:00]** Ale to jest dla mnie bardzo ciekawe też z tego względu, że jak obserwuję to, w jaki sposób rozwija się Radio 357, to mam wrażenie, że jednym z takich ich celów jest to, aby stać

się bardziej konkurencyjnym na rynku właśnie przez podcasty, podcasty, w dużej części publicystykę. Dla Pana nie jest Radio 357 konkurencyjne i rozumiem, że akceptuje wybór i argumentację. Natomiast mimo wszystko zamiary radia, to co chcą osiągnąć. A w Pana przypadku rozjeżdża się to?

**Speaker2:** [01:08:41] Znaczy wie Pan co inaczej Ja teraz podszedłem do komputera i jeżeli da mi Pan jedną sekundę to ja sobie wejdę na stronę radia 3 5 7. Proszę dosłownie sekundę. Proszę pana, gdzie tutaj będzie?

Mam taką zakładkę podczas. I wie pan co? Ja sobie tak patrzę, co tutaj mamy. Idąc od góry. Single z Żoliborza ok, Sympatyczna, proszę Pana, prekursorzy pana Juskiewicza tak sympatyczna. Radio Świat - Szalony świat, proszę pana No nie bardzo Dla mnie. Patronautyka - Dobra audycja, z tym, że mogę ją podsłuchać w niedzielne przedpołudnie. Proszę pana, kolejna rzecz mamy listę lektur szkolnych, potem mamy bajki z dobrą energią, potem mamy ewolucjoniści, później Co by było, gdyby potem na Dachy świata, które ja lubię. Później mamy kilka reportaży, później mam jakieś miękkie bagietki, później mamy wywiady, potem korzenie i skrzydła, potem mamy jakieś zakamarki i później mamy coś na temat literatury. Potem mamy datowanie, które mnie, dziadka już nie bardzo interesuje. Potem to mamy wrócenie z fusów. Przeglądałem.

Niech mi pan powie, gdzie tutaj jest na przykład poważna analiza ekonomiczna trendów na rynku finansowym z ostatniego tygodnia czy miesiąca? A takie rzeczy oferuje mi Onet. Gdzie tutaj mamy przegląd najważniejszych wydarzeń społecznych i politycznych w Polsce. Gdzie mamy tutaj analizy na przykład trendów marketingowych, gdzie mamy analizę najważniejszych zjawisk społecznych w pewnych pokoleniach. To jest dla mnie kompletnie, ale to kompletnie te rzeczy są rzeczami niemalże rozrywkowymi. Może czasami populatorskimi, ale to jest.. z radia 3 5 7 zrobiło się... Ja się spodziewałem znowu, że wracając do... Wracając do porównań wydawniczych spodziewałem się może Rzeczpospolitej, a jeszcze lepiej New York Timesa. A dostaliśmy Bilda. Albo Fakt.

**Speaker1:** [01:11:46] Pan mówił, że chociażby udzielał się, jeżeli już, to na tej grupie zamkniętej. Czy widział pan dyskusję? Chciałem tak szerzej zapytać, czy widzi pan jakieś różnice między tymi czy to forami zamkniętymi dla patronów, które są zarządzane przez stacje, czy to grupami powstałymi niezależnie przez społeczność, oddolnie słuchaczy, czy profilami w ogóle na Facebooku czy na Patronite stacji? Czy Pan w ogóle widzi różnice między tymi miejscami, na których można dyskutować i czym one się różnią?

**Speaker2:** [01:12:34] Widzę: zmianę tych miejsc w czasie. Po pierwsze widzę naprawdę gasnące zaangażowanie. Jeżeli by pan sobie popatrzył na archiwa na przykład tej największej niezależnej grupy, to pewne audycje, np. audycje Tomka Michniewicza, potrafiły mieć 700 komentarzy. Myślę, że tych komentarzy jest 15. To jest świetnie. A są audycje, które mają 3 albo 2 albo wcale. Taką audycję, której



nie ma prawie wcale jest chyba Fikando, gdzie kiedyś w sobotę spojrziałem Przez kolejnym tygodniu chyba dwie czy trzy audycje nie dostały ani jednego komentarza. Audycje pani Marty Malinowskiej też dostawały 0 komentarzy. I kolejna rzecz, którą widzę taką zmianę szaloną, to jest to, że w początkowej fazie na grupach niezależnych udział brali redaktorzy radia. Dzisiaj żaden z nich nie odezwie się nigdzie poza oficjalnymi kanałami. Kolejną rzeczą, tylko że spóźnioną jakieś 2 lata jest to, że oficjalnej grupie radia Pojawiły się w tym momencie takie. Radiowy dzień to się chyba nazywa, jakie audycje. Ja się pytam czemu to się stało po dwóch latach działania radia? Gdzie wcześniej mieliśmy dyskutować. Ale równocześnie proszę zobaczyć, że Oni nie budzą już takich emocji jak kiedyś i ile mają reakcji. To jak? I został. Jak zmieniło się radio z tej warstwy przekazu na drobne. Że pan Stelmach na przykład swoją listę obecności każe podpisać na swoim prywatnym profilu? Nie na profilu stacji. Bo to on jest gwiazdą. Radio jest tylko anteną, z której on musi nadawać o co Ja mam bardzo poważne pretensje do niego i do wszystkich innych ludzi związanych z radiem też, że ten przekaz został rozdzielony na bardzo wiele kanałów. Zupełnie niepotrzebnie. Poza tym proszę zobaczyć, jak często radio zupełnie odpuszcza sobie dyskusję. Mówiąc inaczej mam wrażenie, że i. I na tych mniejszych grupach jest więcej głosów krytycznych wobec radia.

**Speaker1: [01:15:49]** A jeżeli już pan udzielał się, komunikował, to na czym polegała ta ta aktywność? Wcześniej mówił pan, ale to był ten przykład tego listu. Natomiast bardziej chodzi mi o zaangażowanie na forum ze społecznością. Co się musiało stać, żeby pan zajrzał na tą grupę, czy tam udzielił się? Zabrał głos?

**Speaker2: [01:16:15]** Źle zadane pytanie. Co się musiało stać, żebym nie zajrzał?

To choroba musiałyby mieć jakieś poczucie, że to co ja dyskutowałem, każdą audycję i każdy program, a do tego czasami miałem zwyczaj zamieszać kijkiem w mrowisku i np. zapytać, że dzisiaj mija 90 dni od czegoś tam. Obiecano nam, że w ciągu 60 dni będzie coś i nie było. Nie było i. I to też nie wszystkim się podobało, że zadawałem za trudne pytania.

**Speaker1: [01:17:00]** Rozumiem, że do tego do takich pytań i do takich głosów służyła bardziej ta grupa zamknięta, czy też na tych forach niezależnych, jeszcze wtedy niezależnych? Ale to mówimy jeszcze o czasach, gdy dziennikarze tam się bardziej udzielali.

**Speaker2: [01:17:24]** Tak jak najbardziej.

**Speaker1: [01:17:32]** Ok, to rozumiem. A potrafi Pan wytłumaczyć, skoro był Pan aż tak zaangażowany, dlaczego tak mało ludzi jest zaangażowanych? Bo to jest jakiś tam procent niewielki, którzy w ogóle są na tych grupach. A żeby się w ogóle ktoś tam odezwał, wypowiedział, to są jakieś tam niewielkie procenty. Z czego to wynika?

**Speaker2:** [01:18:06] Inaczej jest dzisiaj. Tak jak Panu powtarzam w momencie, kiedy ja zaczynałem swoją przygodę z grupą, pod audycjami potrafił być 700 komentarzy. Kiedy w ciągu dwugodzinnej audycji pojawiała się 700 komentarzy. Co się stało? Dlaczego dzisiaj tego nie ma? Radio swoją zmianą skutecznie wyeliminowało tych Którym na radiu zależało i którzy tego radia potrzebowali i którym potrzeba czegoś więcej niż radia towarzyszącego, którzy potrzebowali radia angażującego i tych po prostu osób zaangażowanych Już dzisiaj nie ma społeczności w kręgu radia. Wie pan, wszystkie osoby, które ja poznałem na grupach. Powiedzmy 20, 30, 50 osob. Niektóre miałem okazję później poznać w tzw. realnym świecie. W niektórych ograniczyliśmy się tylko do kontaktów wirtualnych. Wszystkie te osoby są już poza kręgiem radia

**Speaker1:** [01:19:24] Czy powody są takie same, jakie Pan ma? Rozumiem, że podobne, że to są osoby, które mają podobne oczekiwania i potrzeby.

**Speaker2:** [01:19:40] W większości to są osoby pod tytułem „Obiecaliście nam ciut więcej”.

**Speaker1:** [01:19:51] Wracam do początku, do początku w ogóle zaangażowania się w projekt i zostania patronem. Skąd wzięła się ta ten konkretny datek? Na jakiej podstawie Pan ustalił, że jak dobrze pamiętam najpierw będzie Pan płacił 10, później Pan zwiększył do 20? Skąd to się wzięła kwota?

**Speaker2:** [01:20:23] Tak, tak już Panu powiem. Trafiło mnie akurat w trochę kiepskim momencie, bo to były te czasy nie takie pandemiczne, kiedy ja musiałem ze względu na charakter wykonywanej pracy trochę przykręcić sobie koszty. Natomiast chciałem partycypować w projekcie od początku. Poza tym pan dokonałem jakiejś takiej. Potem stwierdziłem, że warto, więc nie miało to nic wspólnego z programem, progami, nagrodami tego typu rzeczy. Po prostu tyle, ile mogłem sobie w tym momencie pozwolić. Ale z czasem miałem to zwiększyć. Pewnie gdybym był słuchaczem zwiększyłbym znacząco. Tylko. Tylko nie czuję takiej potrzeby. To był bardzo paskudny biznesowo dla mnie moment. Gdzieś tam padł mi duży projekt gastronomiczny i musiałem się. Musiałem trochę powściągnąć lejce.

**Speaker1:** [01:21:23] Ja wiem, że to jest odległa perspektywa, może nawet nierealna, ale co musiałoby się wydarzyć, żeby pan znowu został patronem?

**Speaker2:** [01:21:38] Stelmach musiałby zostać Stelmachem, a nie „wielkim”. Albo inaczej i jeszcze inaczej. Nie wiem czy ma Pan dostęp. Ja niestety zrobiłem kiedyś błąd i nie zapisałem. Wizytówka na Patronite radia zmieniała się kilka, może kilkanaście razy przez ten czas od kiedy radio funkcjonuje. I jeżeli pan gdzieś w rozmowach zapytał w archiwum kimś, kto miał pierwszą obietnicę. Tą, która mówi, że wiecie kim jesteśmy, wiecie co potrafimy, skąd przychodzimy i co chcemy pokazać. I jakby bali się wtedy użyć słowa Trójka, bo nie wiadomo jak było. Musiałyby się zrealizować te obietnice.

**Speaker1: [01:22:42]** A wyobraża pan sobie finansowanie? Może inaczej. Jakie punkty, cechy wspólne musiały mieć te projekty na Patronite, które Pan zaczął finansować? Czym, czym podobne do siebie są były? Radio Nowy Świat Raport o Stanie Świata, 357. Bo to jest jakby jedna część pytania, natomiast druga jest taka: Zastanawiam się, czy jeszcze jakiś projekt tego typu mógłby Pana zainteresować w przyszłości, jeżeli by powstał. I właśnie czym musiałby się wyróżniać, charakteryzować?

**Speaker2: [01:23:34]** Muszę odpowiedzieć jednym słowem: jakością. Jakością wykonania. Oczywiście możemy to w pewnych kontekstach rozbić na różne rzeczy. To będzie rzetelność, to będzie pewna gra, ale głównie chodzi o jakość. Radio 357, które ja jeszcze zapamiętałem z przed paru miesięcy, to było radio, którego główną cechą była jego nierówność. Bo z jednej strony mieliśmy pana Ernesta, który prowadził w sposób brawurowy, ale nienaganny technicznie, doskonały popołudniówki. A z drugiej strony mieliśmy panią Olę Budkę, która dostąpiła niewyobrażalnego zaszczytu poprowadzenia części chyba najważniejszej w ciągu roku edycji, jakim jest Top Wszech Czasów. I swoją 3 godzinną zmianę skończyła z fochem mówiąc, że w jej turze nie było ani jednego kawałka, który byłby młodszy od niej. Przepraszam bardzo, a czyja to jest wina, że jej pokolenie nie potrafi stworzyć ponadczasowych utworów? Które wytrzymują próbę czasu. Albo jak potrafi stworzyć to dlaczego ludzie po drugiej stronie mikrofonu jak ona nie potrafią nam tego pokazać? I czasami słyszałem takie zarzuty, że my chcemy tak naprawdę odgrzewany kotleta i starej muzyki. No nie? Bo to co gra pan Piotr Kaczkowski, to często płyty, które zostały wydane 48 godzin wcześniej. Tylko one reprezentują pewien poziom, o którym tak zwani mainstreamowi artyści mogą tylko pomarzyć, bo mainstreamowi artyści nie myślą o sztuce, tylko myślą o sprzedaży.

**Speaker1: [01:25:48]** Ale to ciekawe, że w związku z tym tematem to ja już od miesięcy słyszę, niemal każdego tygodnia, czasami każdego dnia te prośby dziennikarzy, że to nie są nawet prośby, to są takie „puszczanie oczka” do słuchacza, że byłoby nam bardzo przyjemnie, gdyby w końcu coś odświeżyć, w końcu dać coś nowego. I przez ten czas, przez te lata, miesiące nic, nic, nic się nie zmienia w tym akurat w tym aspekcie. Chociaż można popatrzeć na głosowania na topy za dużo się nie zmienia. I te prośby, te sugestie od redaktorów chyba nie idą na marne. Tak podejrzewam.

**Speaker2: [01:26:53]** Proszę pana, a jak bardzo i ile osób do Pana musiałoby apelować, żeby pan wybrał sobie Peugeota 206 zamiast nowego Bentleya? Wszyscy dziennikarze staną przed panem dwa auta i powiedzą i ktoś do pana powie wybierz, który chcesz, zupełnie za darmo. Tu jest nowy Bentley, a tu jest sześćioletni Peugeot 206. I jeżeli do pana wszyscy dziennikarze świata apelowali wybierz Peugeota, wybierz, to pan wybierze?

**Speaker1: [01:27:31]** Koniec końców, bo w wielu wątkach dochodzimy do takiego wniosku, że redaktorzy ... To nie jest nawet tak, że nie chcą oddać głosu słuchaczom, ale mam wrażenie momentami, jak tak sobie rozmawiamy i słucham, że po prostu mają niektórych odbiorców za głupich. Tak po prostu. Rozumiem czasami pana wypowiedzi, bo z jednej strony są te przekonywania, są te prośby, a z drugiej strony staram się zrozumieć tych redaktorów, staram się zrozumieć ideę tej stacji, natomiast ciężko, mam z tym problemy, bo potrafię zrozumieć, że właśnie z punktu widzenia biznesowego może im zależeć na pewnych wymuszeniu pewnych zmian, odmlodzenia tej stacji również muzycznie. Z drugiej strony ten opór to jakby nie działało, to jakby nic nie dawało. I nie wiem co będzie dalej. Po prostu jestem w kropce i ciężko mi to zrozumieć, w wielu przypadkach.

**Speaker2: [01:28:54]** Opowiem panu taką zupełnie przy okazji. Bardzo polecam. Można znaleźć na youtube. Nie wiem, jak to się stało, ale jakimś amerykańskiemu dziennikarzowi udało się znaleźć kilkadziesiąt osób, które spędziły ostatnie 30 lat pod kamieniem i nigdy w życiu nie słyszały płyty pod tytułem Dark Side of the Moon Floydów. To w większości osoby pomiędzy 20 - 25. Rokiem życia. Z okazji 50 lecia ukazania tej płyty. Te osoby zaproszono, posadzono. Każdemu z nich dano słuchawki. I puszczano im. Te osoby nigdy w życiu nie słyszały typu. I jest film gdzie jest podzielony ekran na 30 kwadracików. Widzimy twarze tych ludzi i ich reakcje. Zaczynają płakać, śmiać, podrygiwać, robią niezwykle emocje. Potem mówią w dwóch, trzech słowach, że to już jest, że to jest w ogóle muzyka ponadczasowa, że oni żałują, że tyle lat przeżyli itd. I teraz tak z jednej strony mamy tego typu rzeczy, gdzie mamy np. właśnie dark Side. Z drugiej strony mamy twórczość Pana. Nie wiem. Korteza. Albo jakiejś innej pani Zawałów. Jakie mamy... I dodając największą muzykę, jaką znamy rozrywkową ostatniego z ostatnich stu lat. Bo to mniej więcej czasami już w tym momencie pojawiają się oczywiście poza pierwszą czy setką, jakieś rzeczy, które mają po 60, 70, 80 lat. Że zaraz będziemy mieli 70 lat od debiutu Presleya i. Jak ktoś, kto ma odrobinę pojęcia o muzyce, może wybrać właśnie pana Dawida Podsiadło, a nie Bohemian Rhapsody.

Jaka jest rola dla przełamania pewnych rzeczy w muzyce? Pewnych technik nagrywania, pewnych efektów? I teraz tak, pewne pokolenie zostało wychowane na muzyce rockowej. I. Z drugiej strony proszę pamiętać, że nas ukształtowało całe pokolenie muzycznie - Trójka i to były muzyczne zbiory pana Kaczkowskiego, pana Niedźwieckiego, pana Manna, pana Chojnackiego, Pana Kikuta i jeszcze paru innych dziennikarzy. Czy pana Beksińskiego świętej pamięci. I teraz tak mamy to wszystko, co nam 20 lat implementowano porzucić. Tak nas droga Redakcja Trójki ukształtowałaś. A przypominam, że do 90 roku my nie mieliśmy wyboru i nie mogliśmy wybrać innego z innej stacji, bo była tylko Trójka. I teraz to całe dziedzictwo mamy wyrzucić w kąt. Teraz wie pan co, jest taki argument czasami rzucony przez pana Stelmacha albo pana Cichego, że na rockowej scenie dzisiaj nic wielkiego się nie dzieje. Dzisiaj przełomowa muzyka to soul, elektro bity, to są, to jest to jest to, co dzisiaj napędza muzykę rozrywkową. A potem wchodzi na biało. Pan cały na biało: Pan Kaczkowski puszcza płytę, która ma 48 godzin i ona rozwala wszystko po prostu z tej konfekcji muzycznej, którą nam próbują zaserwować panowie. Panowie

w ramach innych audycji. I. I ja się właśnie zastanawiam, czy pokolenie 30 latków potrzebuje, czy to nie jest błędem takim biznesowym. Trójka miała milion słuchaczy. Czy nie warto ich odszukać. Wrócić do nich. Ale to nie moje małpy, nie mój cyrk, nie mój biznes.

**Speaker1: [01:33:49] A pan korzystał z podcastów, kiedy miał pan dostęp?**

**Speaker2: [01:33:58]** Bardzo sporadycznie i właściwie dla trzech podcastów.

**Speaker1: [01:34:08]** Z czego to wynikało, że nie korzystał Pan, albo że właśnie korzystał Pan w pewnych przypadkach. Tu znowu pewien punkt wspólny w stosunku do tematu, o którym rozmawialiśmy teraz. Czyli niekoniecznie odbiorcy czegoś bardzo potrzebują, a stacja przekonuje i redaktorzy, że odbiorcy tego bardzo potrzebują. Czyli tak jak tam była muzyka ogólnie nowa, inna, tak tutaj mamy do czynienia z podcastami, które mają swoich też zwolenników, ale generalnie to jest temat, do którego bardzo mocno zachęcają redaktorzy, a duża część odbiorców albo z niego nie korzysta, albo wręcz jest zła, że coś tam do tych podcastów zostało wrzucone, a oni by woleli na antenę. Więc dlaczego też o to zapytałem.

**Speaker2: [01:35:14]** Bo ja słucham radia a nie telefonu. To jest główny powód. Niestety teraz trochę musiałem przełączyć na telefon, bo nie mam innego wyjścia. Natomiast to jest coś, z czego jestem szalenie niezadowolony. Ja mam bardzo porządną. Streamer sieciowy, który mam podpity pod nienajgorszy system nagłaśniający i jestem w stanie tam odpalić stream i słuchać radia powiedzmy linearnego. Natomiast moje urządzenie nie daje mi możliwości. Podłączenia. Sobie czegoś, co pozwoli mi z aplikacji odtworzyć podcasty. Jest kombinowanie albo podpinanie po bluetooth laptopa, albo telefon, albo jakieś tego typu rzeczy. Natomiast proszę mi wierzyć lub nie. I to jest kolejny temat, który warto by może też za chwileczkę omówić. To jest tak gigantyczna Różnica jakości odtwarzanych dźwięków, że głowa boli. Ja swój sprzęt zbieram od kilku lat. Obecną konfigurację mam na przykład kolumny, które prawdopodobnie jako jedyny mam w Polsce kupione na ebayu, ściągane ze Stanów. Rocznik 1986, limitowana edycja, bo lubię brzmienie lat 80. Wzmacniacze miałem tego samego producenta z 86 r., który był dedykowany dla tych kolumn. I teraz tak ja mam na tym puścić sobie muzykę z telefonu? Proszę mi wierzyć, to nie brzmi.

Zaproponowałem kiedy była rozmowa o boxie, żeby oni sobie zrobili na przykład Api do urządzenie, ale bardzo proste i takie malinki na takiej zasadzie jak jest Spotify Connect czy. Czy inne serwisy muzyczne mają coś takiego, że jest odtwarzane jednak ze wzmacniacza z całą resztą. Takie urządzenie można kupić za 400 zł, czyli cenie dwóch trzech podkoszulek ze sklepu i wypuszczenie czegoś takiego, gdzie będzie można słuchać ich radia po zalogowaniu, gdzie będzie można... Opyta Pan co by się stało, gdybym zaczął płacić np. 50 zł? Patronite? Bardzo proszę. Nieskompresowany bezstratnie stream. Nawet puszczenie prostego radia FM. I porównanie brzmienia tego. Jeżeli słucham tego na jakim sprzęcie, a nie na kuchennym radyjku czy telefonie komórkowym i porównaniu tego z Radiem 357 to jest dramat. Oni

oglądają na 128, gdzie jedno RNS na 256. Kiedy zapytałem kiedyś o to na grupie to też odpowiedź części społeczności to mówili „przecież mi w zupełności to wystarcza”. W zupełności wystarczy, że ktoś chce słuchać w dobrej jakości sobie kup płytę analogową. Tak robię. Kupuje płyty analogowe.

**Speaker1: [01:39:37]** Tak, tak właśnie zauważyłem, że nie widziałem na forum dużych oczekiwań. Raczej to odbiór ma być wygodny, a nie jakościowy z tego co widzę. Tak uogólniając.

**Speaker2: [01:39:54]** Tak, ponieważ to radio mówi do pokolenia, które woli wifi od hifi. Chociaż mogę Panu powiedzieć troszkę anegdotycznie, że jestem przerażony Ile razy widzę tzw. urządzenia Power Audio, czyli wielkie kolumny imprezowe, takie z wbudowanym laserem albo jakimiś mieszankami tylko stereo. I do tych odbiorców mówi to radio i dlatego na przykład myślę, że pan Piotr Metz nie zdecydował się również na współpracę, a muzykę, którą on prezentował, wymagała jednak pewnych warunków odsłuchowych.

**Speaker1: [01:40:49]** A dla niektórych odbiorców, zwłaszcza właśnie byłych Trójkowiczów przejście z Trójki z odbioru z tradycyjnego radia na jakiś odbiornik, czy to w komputerze, czy w telefonie, to była taka, powiedziałbym wręcz taka zmiana, do której oni musieli się przyzwyczaić, przywyknąć. Dla pana to też była pod kątem praktyk odbioru taka duża zmiana, do której trzeba się było przyzwyczaić. Czy pan to tak naturalnie raczej przeszedł?

**Speaker2: [01:41:22]** Nie miałem żadnego problemu, ponieważ już wcześniej dysponowałem dobrym odtwarzaczem sieciowym. Chodziło głównie o słuchanie rzeczy z Tidal'a. I dla mnie to po prostu było naciśnięcie innego przycisku na wzmacniaczu.

**Speaker1: [01:41:39]** A czy kiedykolwiek w ogóle pojawiło się coś od strony technicznej? Z czym Pan miał problem? Albo coś Panu przeszkadzało jeżeli chodzi o odbiór? O jakieś tam logowanie bardzo szeroko pytam.

**Speaker2: [01:41:57]** Nie przypominam sobie. A przynajmniej nic. Na tyle, co by było na tyle upierdliwe, że to zapamięta.

**Speaker1: [01:42:04]** Ja zwykle pytam, bo chociażby dlatego niektórzy się dziwią, że tam po prostu doszukuje się, że ktoś nie umie obsługiwać powiedzmy internetu czy strony przeglądarki. Natomiast chociażby na forum było widać dużo komentarzy, że sama ta procedura Patronite pewnej części starszych użytkowników chociażby sprawiała jakiś kłopot, którzy nie mieli z tym do czynienia. Więc to moje pytanie po prostu pada często ale, często też nikt sobie nie przypomina żadnych problemów, więc nie ma.

**Speaker2:** [01:42:44] Była jedna upierdliwość, drobna musiałem wymienić radio w samochodzie.

**Speaker1:** [01:42:51] To tak technicznie trzeba było je zmienić, wyjąć i zastąpić.

**Speaker2:** [01:42:59] Tak, kupiłem radio, które ma możliwość odtwarzania. Ma te opcje Android audio, karty SIM i po prostu wchodzisz do samochodu, włączasz sobie jak radio jak FM. Nie służy do rozmawiania. Nowoczesne auta już mają takie radia od 4 5 lat w standardzie.

**Speaker1:** [01:43:27] Pytam, bo chciałem zapytać o to, żeby Pan ocenił w ogóle sposób, w jaki Radio 357 się komunikuje z odbiorcami. Czy. Bo pojawił się też wątek Michniewicza. Czy ta komunikacja też według Pana skończyła się wtedy, gdy Michniewicz opuścił stację? Czy trochę zbyt mocno to zbyt mocno to oceniam.

**Speaker2:** [01:43:58] Skończyło się w momencie, kiedy Michniewicz odszedł z zarządu i sprzedał swoje udziały. A później był jeszcze dziennikarzem radiowym, który nie miał wpływu, jak wielokrotnie mówi na funkcjonowanie radia. I dzisiaj komunikację radia można nazwać sumą niefortunnych zdarzeń.

*usunięto by chronić anonimowość respondenta*

**Speaker1:** [01:44:54] Ale chciałbym, żebyśmy rozdzielili dwie sprawy. Ustaliliśmy już przy pomocy Pana argumentów, słów i doświadczeń, że według Pana patroni nie mają zbyt dużego, jeżeli w ogóle wpływu na funkcjonowanie stacji. Ale z drugiej strony mówi pan o przypadku swojego wysłania przez siebie maila i odpowiedzi jednego z dziennikarzy, któremu chciało się nawet kilka razy i to dość długo porozmawiać z panem. Więc rozumiem, że tej komunikacji chociażby na przykładzie tego doświadczenia, nie możemy tak bardzo negatywnie oceniać.

**Speaker2:** [01:45:44] Proszę pana, to był marzec, czyli trzeci miesiąc funkcjonowania. Jestem głęboko przekonany, ale nie mam dowodu, którym mogę to poprzeć, że dzisiaj by do tego nie doszło. Powiem panu taką najprostszą sytuację. Kiedyś zawsze radia kończyły się zgodnie z ogólnie przyjętą zasadą 30 minutową sesją pytań i odpowiedzi 4 czy 5 ostatnich poranków, w których miałem przyjemność brać udział. To monolog.

**Speaker1:** [01:46:37] Mam rozumieć, że według Pana początek projektu to był jeszcze ten czas, kiedy trzeba było uważać i trochę głaskać tych potencjalnych patronów, chociażby tą komunikacją lepszą i próbą rozmowy, żeby bardziej nam zaufali?

**Speaker2:** [01:47:00] Tak. Czy pamięta pan, albo słyszał pan od kogoś z ze słuchaczy o incydencie berlińskim?

**Speaker1:** [01:47:11] Tak, pamiętam sytuację.

**Speaker2:** [01:47:14] Pamięta pan? Pamięta pan, jaka była reakcja radia?

**Speaker1:** [01:47:17] Tak.

**Speaker2:** [01:47:19] Dzisiaj głos w wielu sprawach są trzy razy bardziej donośne. Słyszał pan o jakiejś reakcji?

**Speaker1:** [01:47:30] Nie. Chociaż jeżeli miałbym obronić trochę tę sytuację, to może bym powiedział inaczej. Innego kalibru, sytuacja. Tak bym to ocenił. I jednak tak jak na początku uznaliśmy, że radio nie szuka kontrowersji, tak tam musiało zainterweniować. A chyba w przypadku np. teraz zmian ramówki tych, z których nie są zadowoleni odbiorcy, to to jest po prostu tylko i aż niezadowolenie, a nie ma kontrowersji, które mogą się ponieść o wiele szerzej. Taką widzę różnicę.

**Speaker2:** [01:48:19] A odejście pani Justyny Mączki?

**Speaker1:** [01:48:22] Fakt, fakt, to pewnie.

**Speaker2:** [01:48:27] Jak radio wytłumaczyła odejście pana Tomka Michniewicza? Czy to też nie było działanie budzące kontrowersje?

**Speaker1:** [01:48:38] Znaczący ja chętnie powiem, jak ja to oceniam. Natomiast niech pan powie, jak pan to ocenia?

**Speaker2:** [01:48:49] Bo jeżeli pan inaczej na to patrzy, bo oczywiście Tomek słynący z taktu powiedział, że ma inne projekty i musi w związku z tym się rozstać. I tak. Ok. Tylko to, że radio nawet nie poświęciło trzech minut, żeby powiedzieć dziękujemy. Byłeś z nami od początku. Bez ciebie być może radio by nie powstało. To jest brak szacunku dla redaktora, brak szacunku dla jego twórców, a przede wszystkim. Brak szacunku dla tych tysięcy słuchaczy, którzy byli jego fanami i którzy Bardzo często włączam radio tylko po to, żeby posłuchać jego audycji. I dla mnie pod względem zakomunikowania tego odejścia. Odchodząc od meritum, bo nie znam sprawy, nie bywam na Żoliborzu. Komunikacyjnie zostało to położone, podobnie jak kompletnie komunikacyjnie zostało położone Rozstanie z panią Mączką. O co to państwu poszło? Rozstanie z panią? Kolejna rzecz mówi się jakiegoś przesunięcia w ramówce, cudach i. Nie moim zdaniem. Nie wiem jaki był powód. A uważam i wtedy jeszcze byłem patronem, że powinienem wiedzieć. Że powinno to zostać zakomunikowane. To są takie przykłady, gdzie wie pan co? Wiadomo, że jeżeli chodzi o dwie rzeczy o pieniądze i o rzeczy personalne,



to są rzeczy, które są znacznie bardziej kontrowersyjne niż tematyka audycji i dużo bardziej nieodwracalne. I tutaj ja. Bardzo, bardzo, bardzo widzę pewne problemy.

**Speaker1: [01:51:12]** A ze względu na ten datek, który Pan wpłacił, to rozumiem, że oczekiwał Pan chociażby właśnie takiego jasnego zakomunikowania, wyjaśnienia pewnych decyzji. A z drugiej strony chciałem zapytać, czy pan oczekiwał w zamian za tę swoją opłatę transparentności w jakimś stopniu, jeżeli chodzi o wydatkowanie tych pieniędzy. Czy dla pana to jest ważne?

**Speaker2: [01:51:47]** Proszę pana, już mówię. Równowartość jednej kawy w miesiącu. nie uprawnia mnie do wymagania czegokolwiek i mam tego pełną świadomość. Natomiast. Tym, co mnie uważam upoważnia, w jakimś stopniu jest bycie częścią społeczności. Wie pan co? W fabryce, W zakładzie pracy jest tak, że Ci ludzie nie nie płacą, to oni dostają pieniądze od swojego pracodawcy. Ale jeżeli dyrektor jest mądry, a zwalnia kierownika, to robi zebranie jego zespołu i mówi Słuchajcie, pożegnaliśmy się z panem Malinowskim po to po to, po to pan Malinowski znalazł lepszą robotę. Firmy nie stać na jego nowe wymagania. Albo pan Malinowski nie spełnił naszych oczekiwań, to po to - takie rzeczy się komunikuj. Żeby potem nie rodziły się plotki, że pan Malinowski został zwolniony, bo pokłócił się z panem dyrektorem, Bo powiedział mu, że pan dyrektor kradnie. I ja, broń Boże! Rozdzielamy dwie rzeczy. To, że ja dawałem jakiś datek, to niczego mnie u mnie nie upoważnia. Natomiast bycie częścią społeczności. I taka elementarna odpowiedzialność wobec tej społeczności. Moim zdaniem nakazuje radiu prowadzenie pewnej transparentności. Przy czym bardziej interesuje mnie to. Chodzi też o to, żeby po prostu nie było złej krwi wokół pewnych spraw. Ja nie chcę wiedzieć, ile zarabia pan Kowalski w radiu czy ile zarabia tam pani sekretarka, a ile zarabia tam pani redaktor. Naprawdę to mnie nie interesuje. Natomiast czasami chciałbym się dowiedzieć takiej... Nie podobało mi się np. jak zostało zamieciono ten wyjazd do tego hotelu. Gdzieś tam z góry wiem, że z tego się nie wytłumaczył, że nie powiedział zwykłego przepraszam pomyłka. I zrobiliśmy to źle. Radio powinno to, i to przed słuchaczami, przed społecznością, a nie przed patronami. To 12 złotych czy 15 złotych naprawdę nie daje praw do takich rzeczy. Ale taka uczciwość, taka zwykła uczciwość. Powiedzieć słuchajcie, mieliśmy inną wizję z panem Tomkiem, on chciał radio takiego czy takiego, Musieliśmy się rozstać.

**Speaker1: [01:55:02]** I jak tak sobie rozmawiamy, to jak ta stacja się zmieniała od początku. Później był taki czas, gdzie już Panu się przestało podobać dużo rzeczy. Niech pan powie, jak pan widzi w ogóle przyszłość Radia 357 w perspektywie kolejnego roku, kolejnych dwóch lat?

**Speaker2: [01:55:30]** Staną się częścią dużej grupy mediowej o nadchodzących wyborach. Myślę, że pomysł odbudowania Trójki. Jej odbudować się nie da. Przynajmniej nie tak w takiej formie, w jakiej ona była. Natomiast zostanie moim zdaniem odnowiony program Pierwszy Polskiego Radia adresowany do ludzi 50 55+, a przypominam, że pokolenie 55+ to jest pokolenie, które na zakończenie 8 klasy bawiło się przy przebojach Lady Pank. Tak trochę czasu już minęło i dla nich będzie powstawało pewne nowe radio.

I to będzie prawdopodobnie jedynka. Trójka być może będzie hiphopowa/popowa. Być może będzie elektroniczna, Będzie znowu do tych młodszych adresowana. I tam przyjdą zupełnie nowi ludzie. Daj Boże, np. Tomek Michniewicz. Będzie. I wraz ze zmianą i próbą odbudowy publicznej radiofonii Część ludzi z radia odejdzie. Mam co do tego głębokie przekonanie, choćby reportażyści, którzy po prostu chyba nie mają środków. Być może część tzw. ekipy paszczowej - Pan Zozuń. Może inni twórcy, którzy. Którzy (niezrozumiale). Tworzenie każdego innego contentu jest jest kosztem. A pytanie jest takie czy ci nowi, którzy przystępują do tego contentu uparcie tego potrzebują? I. Tutaj bym widział pewne... A druga rzecz dla mnie tak jak dzisiaj na przykład w jakiś sposób Radio Nowy Świat weszło w ramach grupy Radia Zet, a obecnie Agory. Gdzieś tam się jakieś pojawiać pewne wymiany kontentu, pewne wymiany serwisowe, wspólna praca na YouTube, tam się pojawiają takie takie jak współpraca. Tak, uważam, że tego dobrym przykładem jest to, że część programach Grupy Onet pojawiły się treści przygotowywane przez 357. Z czasem 357 się stanie częścią formalną lub nie jednej z takich dużych portalowych grup, kiedy to będzie taniej kupić, przejąć i na ich bazie stworzyć Radio Onet na przykład, czy zachować Onet czy 3 5 7 niż tworzyć swoje radio od podstaw.

**Speaker1: [01:58:31]** Tylko ciekawe kto wtedy zostanie i jak? I co będzie tym aspektem, który zatrzyma tą społeczność? Czy to czy to będą te najpopularniejsze głosy, czy to będą dziennikarze, którzy właśnie odejdą, a za nimi może i ci patroni do innych stacji? Czy nie poczują się obrażeni ze względu na to, że właśnie umawialiśmy się na coś innego, że będziemy 357 niezależni? A skoro bawimy się już w jakieś większe koncerty, to może nie z nami?

**Speaker2: [01:59:27]** A czy ci patroni będą potrzebni? Czy wraz ze zmianą sytuacji właścicielskiej albo pozycji jakiejś. Czy finansowanie społecznościowe ciągle będzie potrzebne.

**Speaker1: [01:59:40]** Ale to brutalna perspektywa, bo tak jak nawet tylko symbolicznie i hasłowo ta społeczność cały czas jest na sztandarze, tak ona nagle może zupełnie nic nie znaczyć.

**Speaker2: [02:00:10]** Ja jestem przekonany, że. Wiadomo, że broadcast cyfrowy to jest przyszłość. I wiadomo, że wszystkie duże koncerty medialne wkrótce takie stacje zapragną mieć. Na tym polu będą mogły wejść w kolejną, lecz nie mogą dopuścić do tego, żeby ktoś mieszał. Onet będzie miał swoją, WP będzie miał swoją, Agora będzie miała swoją. Dzisiaj słyszymy parę dni temu, że właśnie jakaś grupa Agory zaczyna mocną współpracę z Radiem Nowy Świat i to się po prostu pojawi. Nie wiem jakie głosy odejdą, nie wiem, ale patrząc po ilości np. na platformie Onet Audio podcastów, to przecież te audycje można wyemitować na żywo w ramach ramówki radia. Pytanie jest teraz takie czy nie wiem... Pan Bartosz Węglarczyk opowiadając o serialach, będzie to robił dużo gorzej niż pani Katarzyna Borowiecka.